Polemika

Polski „fołksfront" gotuje się do skoku. Cementuje się, zbiera, gromadzi siły, modli w bóżnicy, po antyfaszystowsku podnosi w górę rękę z zaciśniętą pięścią. Robi w P. P. S., w ludowcach, w żydach, w sanacji i w antysanacyjnym froncie morzowym. Narasta.

Nogi w powietrzu

Sanacyjny „Kurier Poranny" pisze:

Zjawiskiem, które ukazuje się na naszym firmamencie politycznym i które w sposób decydujący może oddziałać na ukształtowanie się nowej sytuacji wewnętrznej w Polsce — to szerokie porozumienie demokratyczne.

Ostatnie uchwały rad partyjnych zarówno PPS jak i Stronnictwa Ludowego w sprawie stosunku do komunizmu całkowicie wyjaśniły sytuację t. zw. Frontu Ludowego, o którym tak głośne i tak fałszywe informacje podaje ostatnio cała prasa prawicowa. Front Ludowy w pojęciu zachodnio - europejskim jest nie do pomyślenia w Polsce, gdyż komuniści nie mają partnerów do gry. Przeciwnie, należy przewidywać, że walka z ludowcami i socjalistami z komunistami w terenie z każdym dniem będzie coraz ostrzejsza.

Tak więc front ludowy w Polsce, którego organizowanie w Europie całej zapowiedziały w r. 1935 uchwały Kominternu, ma powstać do walki z komunizmem. Tak nas zapewnia organ prorządowy. Czytamy dalej:

To szerokie porozumienie demokratyczne rozwiązuje również w dużym stopniu sprawę t. zw. Frontu Morges, który by się stał wówczas nie aktualny, bo doskonale zmieścił by się w szerszej koncepcji.

Czyżby i gen. Haller i p. Korfanty wybierali się wraz z P. P. S. i lewicą sanacyjną na wspólny marsz polityczny? Trudno uwierzyć panom z „Kuriera". Nie wszyscy w Polsce chodzą już na głowie, z nogami w powietrzu.

Kobyłka u płotu

Z poza p. Muszkatenblita w noworocznym numerze „Dziennika Popularnego" wyjrzał na świat sam p. Norbert Barlicki. Kopnął w „prawicę reakcyjno - narodową", roztrącił i zdeptał w drzazgi i błogosławieństwem socjalistycznym powitał cementujący się front ludowy.

Jak się jednak okazuje, polskie żywioły reakcyjne, prawicowe zanadto z naszej stosunkowo niedawnej przeszłości zsiężały się i zlezały i do wybuchu - czynu zdolne nie są. Stąd w chwilach nie pozbawionych szans na zwycięstwo niezdolność pokonania bezwładu i powzięcia decyzji. Stąd też ten stan oczekiwania biernego, choć nawet nieraz bardzo w formach buńczucznego, oczekiwania na te „pieczone gołąbki co to same do gąbki".

Istotnie od dziesięciu lat słyszymy o „rządach narodowych" w Polsce, ale z tego nie wynika, by „późno" miało znaczyć „nigdy". Za to front ludowy — jak stwierdza p. Barlicki — robi się pośpiesznie. Ciśnie się na usta przysłowie: co nagle, to po diable!

To skonsolidowanie się żywiołów lewicowo - demokratycznych już samo powinno ostudzić zapał do władzy i władztwa ze strony żywiołów reakcyjno - prawicowych powstrzymać od rozpętania burzy wewnątrz kraju i narażania państwa na niebezpieczeństwa. Co do lewicy, ta nie dąży do wstrząsów wewnętrznych, pomna na bezpieczeństwo swej ojczyzny, ale kategorycznie oświadcza, że musi odzyskać należne sobie znaczenie społeczno - polityczne a odzyskawszy je, stanowczo nie pozwoli pomniejszyć go w jakikolwiek sposób.

P. Barlicki już w odróżnieniu od „Kuriera Porannego" nie twierdzi, by front ludowy powstawał do walki z komunizmem. Do tego bowiem sam p. Barlicki miałby wiele sposobności w Łodzi, gdyby został prezydentem tego miasta. Gdyby teraz się zobowiązał, to by mu tam potem znowu powiedzieli znane przysłowie: słówko się rzekło, kobyłka u płotu.

Ładnie to wygląda

A p. Samuel Hirszhorn w „Naszym Przeglądzie" potrudził się wyjaśnieniem, jak ów front ludowy w Polsce naprawdę będzie wyglądać.

Nie wiemy, jak demokracja w Polsce przyjdzie kiedyś do władzy, ale wiemy, jak ona sprawować będzie rządy. Jako zwolenniczka parlamentaryzmu, demokracja polska szukać będzie w sejmie większości, przy czym z pewnością nie powtórzy dawnego błędu, który spowodował jej upadek — nie podzieli obywateli według kryterium nacjonalistycznego, lecz ideowego. I tu zjawi się dla demokracji żydowskiej pole pracy. Już w okresie samych wyborów wypadnie tworzyć ogólnopolski blok demokratyczny złożony z Polaków i obcoplemieńców. Następnie trzeba będzie współdziałać w samym sejmie. Współdziałanie to nie będzie mogło odbywać się inaczej jak to się dzieje na zachodzie. Stanie się aktualny „centrolew"", czyli jak to się obecnie nazywa „front ludowy", (który zresztą w Polsce zapewnie powstanie bez udziału komunistów, a zatem wrzask prawicy nie ma najmniejszego sensu).

Aby zaś nikt nie wątpił, o co chodzi, p. Hirshorn dodaje:

Należy się tedy zakrzątać zawczasu dokoła utworzenia ogólno - krajowej demokracji mieszczańskiej: Polskiej, mniejszościowo - słowiańskiej i żydowskiej, aby w odpowiedniej chwili takie stronnictwo było gotowe do czynu.

Prosimy więc w tan do szeregów „demokracji mieszczańskiej polskiej mniejszościowo - żydowskiej". Bez komunistów! Tak będzie wyglądać folksfront! I jeszcze raz odwołamy się do przysłowia, tym razem już palestyńskiego: wyglądaj, wyglądaj, będziesz ładnie wyglądać.

Niniejszą lekturę przeznacza się dla panów z „Kuriera Porannego" i „Dziennika Popularnego". Front Morges może także skorzystać z uwag p. Hirszhorna.

Witold Vogel

Z tajemnic „Braterskiej współpracy"

Mistrz „panrytmiki bogomilskiej"

zaczerpnął swoją „naukę" z ruchów sekciarskich średniowiecza

Liga Braterskiej współpracy z adw. Rogowskim na czele przyłapana na masońsko - sekciarskiej działalności wywrotowej stara się bronić swego „Wielkiego Mistrza", stypendystę Pamporowa tym, że rzekomo przyczynił się on wiele do propagandy Polski za granicą, pisując w prasie bułgarskiej artykuły o Polsce i polskim mesjaniźmie.

Nie jest to zupełnie ścisłe. Pamporow istotnie pisywał w prasie bułgarskiej, ale... w periodykach sekciarskich sprawozdania z obrzędów i tanów „panrytmiki bogomilskiej systemu Danowa". Artykuły jego umieszczane były w tygodniku „Bratstwo", wychodzącym w Selijewie, oraz w sekciarskim organie „Zornica" i poza jednym tylko artykułem w sprawie mesjanizmu dotyczyły wyłącznie sekciarskiej działalności Pamporowa i Ligi Braterstwa.

Pamporow i Liga Braterstwa powołuje się stale na głęboki chrystianizm, który rzekomo propaguje oraz na sektę bogomilistów, której dalszym ciągiem jest obecnie w Bułgarii ruch Danowa, a w Polsce ma nim być Liga Braterskiej współpracy.

Jak jest naprawdę? Ruch Danowa jest niczym innym jak konglomeratem herezji średniowiecznych, manicheizmu, bogomilizmu, zasad głoszonych przez albigensów i waldensów. Do tego wszystkiego doszła jeszcze domieszka swoistego, amerykańskiego, sekciarstwa, a doskonale wykorzystuje ten ruch dla swoich celów masoneria.

Manicheizm

Rozpatrzmy po kolei te ruchy heretyckie, z których Pamporow czerpie swoją „ideologię". A więc najprzód manicheizm. Założyciel tej sekty, Manes, nazywał się naprawdę Kubrykus i był wyzwoleńcem bogatej wdowy, która dała mu wykształcenie i zapisała swój majątek. Wraz z majątkiem Kubrykus, który wówczas przyjął imię Manes, odziedziczył cztery księgi religijne, napisane przez współczesnego Apostołom kupca saraceńskiego Scytyana. Księgi te nosiły następujące tytuły: „Tajemnice", „Punkta zasadnicze", „Ewangelia" i „Skarb".

Będąc w więzieniu, gdzie został wtrącony z rozkazu cesarza Behtrama I, Manes zapoznał się z księgami chrześcijańskimi i stworzył razem herezję — konglomerat, w której sobie wyznaczył rolę Pocieszyciela. Manes został w roku 277-ym z rozkazu cesarza Behtrama I obdarty ze skóry. Źródła arabskie mówią o nim, że był on synem kupca Fomaka z Babilonu i pewnego dnia miał podwójne objawienie anioła, po którym rozpoczął szerzyć swoją „naukę". Manicheizm uznaje dwie równorzędne istoty zasadnicze: Ormuzda, który jest reprezentantem światła i Arymana, który włada ciemnościami. Tym dwóm istotom zasadniczym odpowiadają państwa światła i ciemności podzielone na części. Praczłowiek, któremu ciemność wydarła część światła, wystąpił do walki z ciemnością. I tu przyszedł mu z pomocą duch żywota, tworząc świat widomy. Świat ten ożywiła istota światła jako dusza. Jest nią Syn Boży Jezus, którego cząstki cierpiące, jako Jezus patibilis, przebywają na ziemi, a cząstki wyzwolone i zwycięskie, jako Jesus impatibilis, są umieszczone na księżycu i słońcu. Chrystus przyrzekł przysłać pocieszyciela i nim właśnie mieni się być Manes.

Potrójna pieczęć

Zasada nauki moralnej manicheizmu polegała na uwolnieniu się więzów materii za pomocą potrójnej pieczęci: ust, ręki i kultu. Pieczęć ust oznaczała powstrzymanie się od spożywania mięsa i napojów odurzających. Pieczęć ręki oznacza oszczędzanie życia wszystkich zwierząt i ludzi i niebranie broni do ręki. Kult publiczny manicheizmu był prosty, ale odbywały się nabożeństwa tajemne, na których miały miejsce formalne orgie.

Bogomili

Przejdźmy z kolei do oświetlenia herezji, na którą najbardziej i najczęściej powołuje się Pamporow, t. j. Bogomilizmu. Nazwa tego ruchu pochodzi od bułgarskiego Boh i mili, zwano ich równie „Eukratitami", a oni sami „Christopolitami". Około roku 1118 cesarz grecki Aleksy Komnenus, pojmał głowę i kierownika tego ruchu Bazylego, wtrącając go do więzienia.

Bogomilizm odrzucał Staty Testa-

Pamporuff nosi w klapie marynarki pięcioramienną gwiazdę jako... oznakę związku esperantystów do którego należy. Oznaka ta jest identyczna z gwiazdą komunistyczną. Wyjaśnia to niewątpliwie b. wiele.

ment jako dzieło czarta. Według nich Bóg miał dwóch synów, starszego Satanaela i młodszego Logosa. Satanael zbuntował się przeciwko ojcu, uwiódł paru młodszych aniołów i stworzył człowieka z ziemi i wody, zwracając się do ojca z prośbą, aby go ożywił. Satanael uwiódł Ewę, która urodziła Kaina, który jest reprezentantem złego. Reprezentantem Dobra jest Abel spłodzony przez Adama i Ewę.

Rozgniewany postępowaniem Satanaela Pan Bóg odebrał mu siłę tworzenia, zostawiając jednak władzę nad światem. Widząc cierpienia ludzkości, Bóg ulitował się zsyłając młodszego swego syna Logosa.

Bogomiliści twierdzili, że oni są jedynymi, którzy zachowali nieskażoną naukę Logosa i że w nich mieszka Duch Święty. Mszę świętą uważali za ofiarę, która nie powinna się powtarzać. Eutymiusz zarzuca im propagowanie rozpusty na tajnych zebraniach. Zawsze łatwo przystosowywali się do okoliczności, chodząc nieszczerze na nabożeństwa katolickie i starając się wcisnąć w głąb społeczeństwa wierzącego, by nie budząc obaw, szerzyć tam swoje herezje.

Albigensi

Mianem Albigensów nazywano wszystkich heretyków południowej Francji. Nazwa ta pochodzi od miasta Albi w Prowancji. Zwano ich również Bułgarami, Bugrami lub Tesserantami, a nazwa ta wskazuje, że ruch ten pochodzi ze wschodu. Śladem Manicheizmu uznają oni dualizm zła i dobra. Ludzi stworzył duch zły, są jednak ludzie wyżsi, którzy posiadają dusze upadłych aniołów. Dla oswobodzenia świata od zła, przyszedł anioł Jezus, który według nich nie spełnił swojej roli, a obecnie ludzie sami muszą uwalniać swoje dusze przez pogardę wszystkiego, co materialne i przez połączenie się z pozostałymi w niebie aniołami. Środkiem do tego ma być absolutna wstrzemięźliwość, do której obowiązani byli jednak tylko doskonali. Mimo pozornej surowości w życiu i obyczajach, zarzucają im rozpustę i propagowanie wszelkich grzechów.

Waldensi

Założycielem tego ruchu był kupiec Piotr Waldus, pochodzący z Lionu. Stąd katolicy nazywali ich „Leonistae". Waldus pod wpływem psychozy religijnej zaczął występować jako kaznodzieja, komentujący w najfałszywszy zresztą sposób, Ewangelię. Majątek swój podzielił zapisując część jego żonie, a część ubogim. Pierwszy jego publiczny występ odbył się w r. 1177-ym. Waldensi twierdzili, że nie zrywają z Kościołem, a tylko Kościół zgubił właściwą naukę ewangeliczną, którą teraz głosi Waldus. Stanowisko to potępił Sobór Konstancjeński, a papież Lucjan III ogłosił ich za heretyków.

Waldensi odrzucali sakramenty, cześć Bożą zewnętrzną, nie uznawali czyśćca, potępiając modlitwy za umarłych. Najcharakterystyczniejsze jest to, że nie zgadzali się oni na służbę wojskową z bronią w ręku i protestowali przeciwko karom śmierci.

Po tym krótkim przeglądzie zobaczmy teraz ile z tych herezji zaczerpnął Danow i jego apostoł na Polskę, Pamporow. A więc przede wszystkim: od manicheizmu wzięty został cały kult jarstwa. Na skutek różnych wpływów Pamporow głosił, że jarstwo ma również podstawy o-kultystyczne i że jest jedynym środkiem zachowania zdrowia duchowego. Od manicheizmu również (pieczęć ręki) wzięli Kwakrzy, na których powołuje się stale Pamporow, jako na istotną podstawę potęgi Anglii (sic!) — odmawianie służby wojskowej. Ten moment występuje zresztą również i u Waldensów. Pamporow wprawdzie nie mówi oficjalnie swoim wiernym: „Nie bierzcie broni do ręki i nie zgadzajcie się na służbę wojskową" — ale powołując się systematycznie na Kwakrów, zupełnie wyraźnie na to wskazuje.

Cytowaliśmy już wywód Pamporowa, w którym twierdzi on, że słowiańszczyzna ma rolę pogodzenia Zachodu ze Wschodem i że jest specjalnie predystynowana dla odbudowania ludzkości. Słowiańszczyznę wywodzi Pamporow od bogomilskiego Logosa.

Również cytowany już przez nas ustęp Ewangelii Ligi Braterstwa, w którym jest wyraźnie powiedziane, że „chrześcijanin nie zyska nic przez modlitwę", jest po prostu przetransponowaniem na język dzisiejszy bogomilskiej zasady odrzucania Mszy św. jako ofiary.

Mieszanina

Jak widać z tego „nauka Pamporowa" została skonstruowana z elementów pochodzących z herezji średniowiecza. Dostosowano ją na użytek słowiańszczyzny w sposób schlebiający ambicjom narodowym Słowian, którzy mają odkupić świat. Sekciarstwo to nie jest wolne od przymieszek amerykańskiego nudyzmu i masońskiego okultyzmu oraz kabały. Danow przecież organizuje w Bułgarii specjalne kolonie dla młodzieży, na których korzysta się ze słońca i światła (wiemy co to znaczy).

Masoneria

Masoneria ma tutaj również swój zupełnie specjalny udział. Po 1) sekciarstwo jest jej na rękę ze względu na walkę z Kościołem i rozbijanie zasad moralnych społeczeństwa katolickiego, po 2) organizacja Pamporowa jest freblówką masońską, za pomocą której rozszerza ona swoje wpływy, uczy kandydatów na dzieci wdowy, posłuszeństwa i karności, i po 3) uzyskuje możność półjawnego rozszerzania swoich zasad.

Tak wygląda „nauka" Pamporowa i rola Ligi Współpracy Braterskiej. Jak dotychczas, nie słychać nic aby zakazano działalności tej organizacji. A przecież pewnym jest, że prowadzi ona robotę wrogą naszemu narodowi, że tłumaczenia p. Pamporowa o spacerach w gronie znajomych do parku Paderewskiego połączonych z ćwiczeniami gimnastycznymi, nie można brać na serio, że mamy tu do czynienia z niebezpiecznym ruchem sekciarskim.

Na dobrych rzeczach zna się Warszawa
Siąd płynie pączków Bliklego sława

To jest tak -

1,5 miliarda zł.

„Od dziś wchodzą w życie przepisy nowej ustawy ograniczającej ubój rytualny. Jeden z ekonomistów obliczył, że od chwili odzyskania niepodległości dzięki monopolowi uboju, żydowskie kartele mięsne nałożyły na ludność chrześcijańską haracz w wysokości półtora miliarda złotych.

Ta cyfra daje pojęcie o doniosłości ustawy.

Zachodzi obawa, że dzięki potędze finansowej żydowskich kupców mięsnych, podjęte będą różnorakie próby utrącenia ustawy, ograniczającej ubój rytualny.

Właściwe znaczenie tej ustawy już zostało wydatnie ograniczone przez rozporządzenia wykonawcze, przyznające żydom około 50 procent kontyngentu, który mają bić sposobem rytualnym. Przy tam wysokim kontyngencie napewno żydzi nie będą bić wyłącznie dla żydów. Część mięsa z uboju rytualnego będzie się prześlizgiwać na rynek, zatruwający w mięso ludność chrześcijańską.

Do czasu nadejścia rządów, które radykalnie skończą z barbarzyństwem uboju rytualnego i z opartym o to barbarzyństwo wyzyskiem, należy walczyć przynajmniej o wykonanie tych ustaw które już wydano.

Polska szkoła w Rosji

Prasa cytuje rozpaczliwy głos polskiego organu komunistycznego, wychodzącego w Moskwie, „Trybuny radzieckiej", na temat stanu szkolnictwa polskiego w Rosji. Oto w Dnieprodzierżyńsku była polska szkoła, do której uczęszczało 200 dzieci. Dzieci te nie mogły jednak korzystać z nauki, gdyż dyrektor ukradł pieniądze przeznaczone na węgiel. Nie spotkała go za to żadna kara, ponieważ jego brat był prokuratorem.

Mniejsza zresztą z tymi szczegółami. Ważniejsze, że na skargi rodziców, wydział oświaty ludowej odpowiedział, iż szkoła polska, to „odpadek" i w ogóle niewiadomo, co z nią robić. Co za cudowny temat dla „Płomyka"!

Możnaby zapytać czy nauczyciele pragnęliby takiego stanu rzeczy, jaki jest w Rosji?

Kolce bez róż

Gest pokojowy

Francja została poruszona faktem niezwykle znamiennym. Oto zajął akt z r. 1914, zawierający wypowiedzenie wojny przez Niemcy.

Zapewniając, że sam Blum pragnął dać wyraz pokojowym tendencjom frontu ludowego, zwrócił się do kanclerza Hitlera z przyjacielską prośbą o nadesłanie odwrotną pocztą z archiwów berlińskich notarialnie uwierzytelnionej kopii wypowiedzenia wojny.

W Berlinie skłonni są zadośćuczynić tej prośbie, namyślają się tylko, czy nie zmienić daty.

Sensacyjne wynurzenia żydowskiego publicysty

„Narodowa katastrofa" żydowska

Jedyny ratunek to „zainteresowani pośrednicy"

Na łamach żydowskiego „Hajnta" (Nr. 299) M. Indelman, znany publicytsa sjonistyczny rozważa zagadnienie polityki żydowskiej w Polsce. Pan Indelman pisze między innymi:

Taka godna uwagi rzecz: na czoło naszej najpoważniejszej publicystyki wyłania się pytanie w tych ciemnych czasach dzisiejszych — jaka ma być orientacja polityki żydowskiej w Polsce.

Zupełnie, jak gdybyśmy mieli wolny wybór, zupełnie, jakby życie samo nie zmuszało nas do orientowania się w stronę, gdzie jeszcze nam pozwolą swobodnie oddychać!, gdzie jeszcze zrozumieją nasze prawo do życia.

Tysiące żydowskich handlarzy i rzemieślników traci z dnia na dzień swój chleb, zawdzięczając hecy bojkotowej i polityce „owszem". (Pan Indelman zestawia termin „heca" ze słowami p. premiera „walka ekonomiczna owszem". Wygląda to na prowokację. Przyp. Red.). Dziesiątki tysięcy żydowskich dzieci głoduje i marznie. Żydowskie i hebrajskie szkoły walczą ze swymi deficytami, kahały żydowskie, jedyne oficjalne instytucje troszczące się o żydowską kulturę i opiekę społeczną zostały brabowane(!) z ostatnich szczątków samorządu i dlatego dochodzi do antysemickiej kampanii nie tylko w większej części prasy, ale także na trybunie ciała ustawodawczego. Stoimy w obliczu narodowej katastrofy, która grozi degeneracją i zmierzchem. — A tu siedzi się i łamie się głowę nad usprawiedliwieniem faktu, że siedzi się razem z faszystowskimi i antysemickimi faktorami w obecnym Sejmie.

Kwestia żydowskiej orientacji... jest faktycznie rozstrzygnięta nie od dziś.

Narodowe żydostwo, w szczególności sjonizm, zdecydowanie orientuje się na demokrację i na postępowe polityczne i socjalne prądy, tym nie mniej niektóre ostatnio małe liczne elementy, wahały się...

W konkretnym wypadku... można postawić pytanie: Czy demokracja życzy sobie naszej współpracy, albo też, czy my jesteśmy gotowi z nią współpracować?

W pytaniach podstawowych, które mogłyby powstać na temat socjalnego i politycznego charakteru państwa, jesteśmy zdecydowanie po stronie polskich partii postępowych (zjawisko żydków sanacyjnych jest, oprócz tego, że reprezentują oni zaledwie znikomą mniejszość żydowskiego społeczeństwa, tylko epizodem, który nigdy nie miał żadnych głębszych korzeni w masach).

Bez wątpienia polskie żydostwo tylko się wzmocniło w swoich sympatiach dla polskiej, demokratycznej opozycji w ostatnich czasach, kiedy postępowe elementy chłopskie i socjalistyczni robotnicy wykazali się jako jedyny pośrednik, który jest zainteresowany w walce przeciwko brutalnemu antysemityzmowi i hitlerowskiej epidemii, które w większej lub mniejszej mierze opanowały wszystkie inne polskie warstwy.

Można się dziwić, że takie aksjomaty są akurat dziś postawione pod znakiem zapytania, jakby się mogło rozprawić o czymś, jakimś radykalnym posunięciu. Gdy to było wszczepione akurat przez żydowskiego posła, który stale potwierdzał, że jest zwolennikiem demokracji i liberalizmu, a że siedzi w sanacyjnym, półmianowanym sejmie to tylko dlatego, że żydowski głos w różnych okolicznościach musi być słyszany tam, gdzie są rozstrzygane kwestje życia żydowskiej ludności.

Kolega, dr. Klainbaum... chciał... stopniowo ugruntować żądanie, które słyszy się coraz częściej i w żydowskiej prasie wszystkich kierunków, by żydowscy posłowie i senatorowie złożyli swoje mandaty.

Ten akt byłby widziany przez całe społeczeństwo żydowskie i także przez zagranicę jako symboliczna demonstracja dla rozczarowania żydowskich mas w stosunku do obecnego reżimu.

Ten bieg myśli można aprobować, albo zwalczać go. Jak się zdaje, według stale powtarzanej opinii, większość żydowskiego społeczeństwa jednak go przyjmie.

Jak widać żydzi upatrują „jedyny ratunek" w pomocy socjalistów, którzy mają być „jedynym pośrednikiem zainteresowanym" w walce przeciw brutalnemu antysemityzmowi.

Aby zaprenumerować „A B C"

nie trzeba fatygować się osobiście.

Wystarczy zatelefonować 7.27.33 lub 3.09.33.

albo napisać kartkę pocztową pod adresem: Kantor „ABC" Al. Jerozolimskie 3a, róg Brackiej.